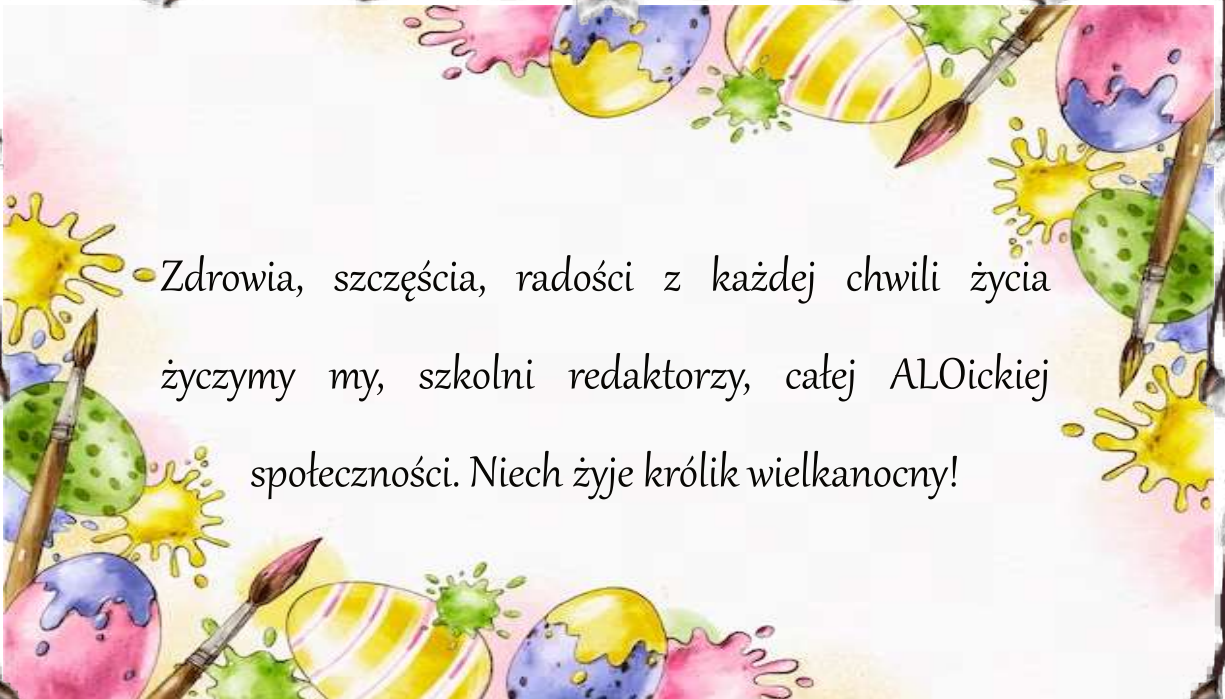


22.03.2023

Nr 5 (63)





Zdrowia, szczęścia, radości z każdej chwili życia  
życzymy my, szkolni redaktorzy, całej ALOickiej  
społeczności. Niech żyje królik wielkanocny!

## Słowem wstępu

Zacznę od gratulacji... Moi drodzy, udało nam się przeżyć najbardziej depresyjne miesiące w roku, teraz to już z górki, no tylko jeszcze matury... ale kto się tym przejmuje, prawda?

### Wiosna, rabatki i inne kwiatki

Teraz koniec leniuchowania! Pora zabrać się do pracy i czekać z utęsknieniem na Wielkanoc. Mam nadzieję, że nasza gazetka umili Wam ten czas. Pogoda szybko się zmienia, więc trzeba nacieszyć się lekkim wietrzykiem i słońcem oraz przygotować się na upały, które nadejdą, prędzej czy później. Poza tym miłego dnia :D

### Każdy może być w gazetce

Nasi reporterzy i dziennikarze skrywają się w każdym możliwym kącie szkoły, nigdy nie wiesz, czy twój znajomy nie jest jednym z nas. Jednak nie mamy dostępu do każdej nowinki krążącej po szkole. Jeśli masz jakąś ciekawostkę, którą chcesz się z nami podzielić lub zdjęcie, które musi znaleźć się w gazetce, napisz do nas na gazetkaalopwr@gmail.com.

### Kochamy każdego Czytelnika

Jeśli dotrwałeś do końca tego wstępu, to wszyscy redaktorzy byłiby wdzięczni za udostępnianie tej gazetki, zawsze miło zobaczyć, że ktoś czyta nasze wypociny. Masz ciotkę w Anglii? Wyślij jej szkolną gazetkę, niech zobaczy w jakiej prestiżowej szkole dla elity jesteś. Za każdy przeczytany artykuł dostaniesz jednego robuxa (to nieprawda).

Cała redakcja i ja :D

MAŁGORZATA PLEBAŃSKA – 3 C  
redaktor naczelny

## E-sporty w szkole

Wraz z początkiem tego roku rozpoczęły się rozgrywki turniejów e-sportowych w naszej szkole. Rozgrywki grupowe z gier League of Legends oraz Counter-Strike odbywały się przez cały luty, aby w dniach 6-8 marca rozstrzygnąć, która drużyna jest najlepszą w szkole. Dodatkowo odbył się również turniej szachów.

### Półfinały

W tym roku w rozgrywkach z CS:GO brało udział sześć drużyn, a w rozgrywkach z LOLa - siedem. Mecze odbywały się w trybie rozgrywek grupowych i po rozegraniu wszystkich wyłonione zostały 4 drużyny, które zmierzyły się w półfinałach transmitowanych na kanale szkoły. Po zaciętej walce wyłoniono finalistów: bagdad i GILF Hunters – LOL oraz Vape Clan i Draże Korsarze (JGK) – CS:GO.

### Nawet nie było dużego opóźnienia

Transmisja finałów, która odbyła się 8 marca i zaczęła się około godziny 13, trwała ponad cztery godziny. Była prowadzona przez Konrada Koca oraz Jagodę Średnicką. Mecze komentowali: Mikołaj Machalski, Maciej Antosik, Nazar Iakovenko oraz Wiktor Kodyra. Pomiedzy rozgrywkami odbywały się również wywiady z wieloma postaciami szkolnymi, jak członkowie drużyn czy nauczyciele.



### LOL

Pierwszy mecz odbył się, niestety, poza transmisją i zakończył się wygraną dla bagdadu. Drugi zaczął się od trafnych banów i wyborów postaci. Po wyrównanym początku bagdad zdobył przewagę złota i szybko zyskał wiele eliminacji, co spowodowało nieuniknioną wygraną drużyny w 20. minucie. Wygranymi tego turnieju zostali więc: Bartosz "bartmanski" Kebel, Piotr "KsPiterKs" Pijanowski, Kamil "Basia wróc" Borowski, Kamil "Dogelion" Łęcki, Paweł "koska pod zebro" Gołębiowski.



### CS:GO

Mecze CSa były bardziej wyrównane. Pierwszy, który odbył się na mapie Overpass, zakończył się wygraną 16 – 8 dla Vape Clanu. Kolejną rozgrywkę rozegrali na Inferno i zakończył się wygraną Draży Korsarzy 16 – 10. Obie konfrontacje były niezwykle wyrównane, co doprowadziło do rozegrania trzeciego meczu na mapie Ancient. Była to najbardziej wyrównana walka w całym turnieju i ostatecznie zakończyła się wygraną drużyny Vape Clan 16 – 12. Wygranymi zostali więc: Krzysztof "krzys36" Głowacki, Jan "\_GODEk" Godek, Piotr "KsPiterKs" Pijanowski, Rafał "Rafist0" Włodarczyk, Paweł "ser\_richard" Głowacki.

## Szachy

Turniej szachowy odbył się 9 marca. Zostało rozegranych sto meczów w trybie blitz. Zwycięzcą został Bartosz Kebel, drugie miejsce zajął Jakub Kapica, a trzecie Maciej Kaczmarek.

## I co dalej?

Turnieje w tym roku już się skończyły, ale mamy nadzieję, że za rok powrócą i będzie jeszcze więcej chętnych. W imieniu redakcji gratuluję wszystkim zwycięzcom oraz życzę powodzenia w przyszłym roku!

MAŁGORZATA NADOLSKA – 3 C



# Przeżyliśmy już kilka razy koniec literatury

O tym, czy literatura w tradycyjnym kształcie zostanie wyparta przez gry komputerowe i inne osiągnięcia technologiczne rozmawiamy z opiekunem naszej szkolnej gazetki, Wojciechem Walczakiem, na co dzień polonistą w ZSA PWR

W dobie współczesnych osiągnięć nauki i rozwoju technologicznego gry komputerowe cieszą się rosnącą popularnością, szczególnie w kręgach młodych ludzi. Chcielibyśmy się zapytać, czy zauważa pan jakieś zagrożenia związane z tą tendencją na przykład dla popularności dzieł literackich?

**WOJCIECH WALCZAK:** - Przeżyliśmy już, jako gatunek wyrosły na fundamentach kultury śródziemnomorskiej, kilka wstrząsów na gruncie literatury. Po 1450 roku czcionka drukarska Jana Gutenberga zrewolucjonizowała rynek ręcznie przepisywanych dzieł. W efekcie nakłady wydawnicze w ciągu kilkudziesięciu lat podskoczyły z poziomu kilkunastu tysięcy do milionów (!). Zmiana okazała się ze wszech miar korzystna, ponieważ dostęp do kultury powoli przestawał być domeną elit intelektualnych. Kiedy byłem młodym dziennikarzem w redakcjach wrocławskich czasopism, sporo mówiono na temat rzekomego zagrożenia komputerowego dla periodyków i książek, które można było już wtedy czytać w necie. Dziś, w zależności od własnych upodobań, każdy czytelnik może sięgać po gazety lub książki w internecie lub kupić sobie tradycyjne wydanie papierowe dziennika, tygodnika czy książki. Literatura w tradycyjnej formie nie umarła i tym razem. Dlatego ze spokojem obserwuję zmieniające się preferencje technologiczne; ostatecznie liczy się to, co młody człowiek ma w głowie, a nie sposób, w jaki przyswaja znajomość dzieł literackich.

W grach wątków i historii, gry komputerowe wkrótce zajmą miejsce wśród renomowanych rodzajów tekstów kultury na równi z filmem, sztuką a nawet literaturą. Czy myśli pan że taka klasyfikacja jest właściwa?

- Sporo szumu powstało w kilku minionych latach w związku z tzw. hipertekstami zawierającymi hipertęcza (elementy graficzne, zdjęcia, rysunki, animacje, krótkie filmy będące odnośnikami do innych tekstów). One też miały rzekomo rozprawić się raz na zawsze z utworami literatury pięknej w tradycyjnym opakowaniu. Obecnie już wiemy, że hiperteksty, głównie te internetowe, będą istniały obok tradycyjnej literatury, bo oba rodzaje spełniają inne funkcje i są odmiennymi ofertami dla różnych odbiorców. Hipertekst znakomicie odnajduje się w mediach cyfrowych, a tekst pozostaje dominantą druku. Jestem przekonany, że gry komputerowe nie uśmiercą kultury wysokiej i literatury pięknej. Od pewnego czasu publikowane są hipertekstowe wersje klasyki, np. słynnego „Popiołu i diamentu” Jerzego Andrzejewskiego. W takiej wersji to my jesteśmy głównym bohaterem, działa na nas nie tylko treść, ale obraz i muzyka, kiedy wcielamy się w rolę tajnego agenta. To ciekawy sposób na przyciągnięcie młodzieży do lektur.

Czy pamięta Pan czasy rosnącego zainteresowania nowymi filmami popularnymi/fabularnymi. Czy wtedy również obawiano się odwrócenia młodzieży od dzieł literackich?

- Kiedyś szokował „Rok 1984” Orwella w wersji animowanej; dziś to klasyka tego gatunku w formie bardziej strawnej dla młodych pokoleń. Zwolennicy tradycyjnych form kulturowych rwali włosy z głowy, kiedy na ekranach pojawił się np. Mister Shrek, osobnik mieszkający, o zgrozo, na bagnach. A Shrek i jemu podobni byli po prostu reakcją na tradycyjne kino Walta Disneya. Miłośnicy kina potrzebowali szczypty perwersji i obsceniczności oraz humoru w odmiennym kształcie.

Zamiast zamiany bohatera z brzydkiego kaczątka w pięknego łabędzia, zobaczyliśmy przemianę bohaterki z pięknej dziewczyny na jej brzydszą wersję. Disney dzielił bohaterów jednoznacznie na dobrych i złych. Nie było tu miejsca na ironię czy dowcip językowy. Dziś to już nie wystarcza. Shrek co prawda nie ukrywa swoich reakcji fizjologicznych, ale są tu głębokie aluzje i ironia. Dlatego jest to inteligentna rozrywka dla dzieci i dorosłych. To filmy nie tylko dla widowni familijnej. Duża część odbiorców odwróciła się od Disneya w kierunku np. „Beavis i Butt-Heada”, którzy odznaczali się, delikatnie mówiąc, brakiem wykształcenia. Młodzież uznała te dzieła kultury masowej za jeden ze swoich symboli. Z Japonii dotarła do nas animacja zwana anime ze skrajnie uproszczoną akcją. Animacja komputerowa, która wyczarowała liczne arcydzieła od „Władcy Pierścieni” po „Avatara”, w opinii wielu tradycjonalistów miała odciągnąć młodych ludzi od dzieł literackich. Nie ma w tym nic nadzwyczajnego, że upodobania się zmieniają. Za mojej młodości czytano jeszcze Sienkiewicza, obecnie młodzi sięgali lub sięgają po inny typ kultury, po pokemony, anime, fantasy, gry komputerowe. Tak było, jest i będzie. W literaturze, w kulturze przecież o to chodzi, by zmieniały się preferencje kolejnych pokoleń.

**Jakie jest pana zdanie o pomysłach już czasami implementowanych przez niektórych twórców gier, aby łączyć przedstawiane w nich storyline'y ze znanymi i szanowanymi dziełami kultury lub motywami kulturowymi, jak na przykład dzieła się w przypadku mitologii czy dzieł Andrzeja Sapkowskiego. Czy takie działania mogłyby właśnie być swego rodzaju mostem pomiędzy nowoczesną kulturą gier komputerowych a tradycyjną kulturą literatury**

- Taki most już istnieje i ja się z tego powodu cieszę, ponieważ wierzę, że zaowocuje to pozytywnymi dla kultury efektami. Tradycyjna literatura zespolona z kulturą gier komputerowych, czy się to komuś podoba czy nie podoba, po prostu będzie egzystować.

Współczesna cywilizacja wymaga odmiennego od tradycyjnego, wielokierunkowego komunikowania się, w którym wiedzę trzeba przeżyć w otwartym dialogu, korzystając z nowoczesnych środków technologicznych, jakie zapewnia sieć internetowa, gry komputerowe itp. Obecnie szkoły na całym świecie przeważnie wyposażają młodych uczniów w umiejętności, które są nieadekwatne do specyfiki współczesnych społeczeństw i gospodarek. Dziś wiedza nie jest sama wartością i nie jest wartościowy uczeń, który posiadał wiedzę z wielu dziedzin, a ma podstawowe trudności... ze zrozumieniem mechanizmów świata, w którym żyje. Edukacja nie powinna prowadzić młodych ludzi do życia w schizofrenii w sytuacji, kiedy w szkole pakuje się im do głów klasykę, a w domu jej idolami są bohaterowie gier komputerowych. Lekceważąc gry komputerowe, zlekceważymy kulturę wysoką. Dezawuowanie prób łączenia przedstawionych w grach komputerowych storyliney ze znanymi dziełami kultury wysokiej tylko napędza złą koniunkturę. Triumfuje filozofia owocu zakazanego. Nie chodzi o to, by młody człowiek stał się bezrefleksyjnym konsumentem gier komputerowych i kultury masowej, tylko o to, aby będąc coraz bogatszy w wiedzę, nie stawał się coraz uboższy w mądrość. Wiedzieć i ROZUMIEĆ można się uczyć na dziełach łączących kulturę gier komputerowych z motywami tradycyjnej literatury. Jeżeli gry komputerowe nie zgubią tradycyjnych wartości kultury takich jak miłość, prawda, honor, wierność, uczciwość, to nie widzę powodów, dla których miałyby figurować na indeksie XXI wieku. Dziś potrzeba odmitologizowania szeroko rozumianej kultury, która, nie odcinając się od tradycji, powinna sięgać po nowoczesne technologie, nie w celu ogłupiania, tylko trenowania myślenia twórczego. Współczesna cywilizacja wymaga od młodych ludzi bogatych kompetencji komunikacyjnych. Gry komputerowe, wykorzystując spuściznę kultury śródziemnomorskiej, mogą spełnić bardzo pozytywną rolę w pozytywnych zmianach.

**Rozmawiał CEZARY SURMIAK – 3 C**

# Ziegenhals

**Na pierwszy rzut oka nic nie boli. Od tłumy bije spokój. W stonowanych barwach nie widać brudu. Nie czuć zapachu stęchlizny, zgnilizny, wody. Można nic nie zauważyć. W sumie, to nawet niewiele wiadomo. Można spokojnie nie zrozumieć podpisu po niemiecku, można nawet nie czytać. Można to zdjęcie odłożyć.**

Coś jednak każe je powiesić na ścianie. Patrzeć długo, wpatrywać się głęboko. Jest jak bardzo stara fotografia rodzinna. Zdjęcie ze ślubu prapradziadków. Oddalone w czasie. Twarze są nieznane, trudno w nich odnaleźć własne rysy. Bada się je jak mapę, po kawałeczku. Szuka cech wspólnych, punktów zaczepienia. Drogi, którą można by wrócić w czasie i przestrzeni po zostawionych śladach. Jak łatwo uwierzyć, że się jeszcze nie zatary. To przecież rodzina, korzenie, źródło, przodkowie. Przecież historię trzeba znać.

Może to skruszona kamienica wytrąca z równowagi. Runęła do wody. Musiał towarzyszyć temu ogromny huk. Dała znać wszystkim wokół, że oto dzieje się tragedia. Krzyk zaklęty przez lata w murach wreszcie się uwolnił. Niesamowita siła, koło której można było przechodzić codziennie, taka niepozorna. Siedziała skulona pod krzywym dachem, jak stary, siwy pies. Wiedziała, że to jej czas. Zebrała resztkę energii i poszła szukać dobrego momentu by odejść. Najbardziej jednak kłuje w oczy nienaruszona fasada, za którą nic nie ma. Wygląda wciąż sztywnie, ale nie ma już powrotu. Wydmuszka. Dalej tylko rzeka.

Może to jednak zjawia tak przyciąga. Jedyna na biało w całym szarym, małomiasteczkowym tłumie. Ci, którym udało się przepchać najbliżej czują zapach piżma. Pewnie jedyny raz w życiu. Zupełnie niespodziewanie, wśród niedoschniętych ubrań i butów. Zapach, który przybył z dalekich krajów o nieznanym nazwach i położeniu.

Jest jak kropla słońca. Ciżba rozlewa się wokół niej szeroko, próbuje się ogrzać. Zawraca w głowie falbanami i koronkami. Wyrwana siłą z okładki Vogue, pożyczona na chwilę. Jak dobrze musiałaby się tu czuć Sabine Weiss. Jej światy postanowiły się spotkać właśnie tutaj. W małym miasteczku o koziej szyi, Ziegenhals. Fantastyczne stworzenie zwane też cesarzową Wiktoria. Musi być niezwykłym zjawiskiem. Jak śmiech na polu bitwy, gdzie ziemia przesiąknięta jest krwią - niezbyt na miejscu. Ona jednak chichocze szykownie. Ma bardzo smutną minę. Kiwa głową, jakby rozumiała. Jeszcze w tym samym roku każe wybudować most. Sama będzie pilnowała prac nad nim. Jakby mówiła, że już nie trzeba się martwić, wszystko naprawione. Można już przejść na drugą stronę, a raczej można było. Do momentu, w którym mostu nie zniszczył cofający się Wermacht.

Z dachu sąsiedniej kamienicy całej scenie przyglądają się dwie osoby. Zapewne zapamiętają ten dzień roku 1903 na całe życie. Wyniosą w pamięci ten obraz poza ramy zdjęcia. Będą go nosić przez dziesiątki lat. Fotograf i jego wprawne oko już ich więcej nie dosięgnie. Losy potoczą się szeroko. Ktoś może zapyta je o ten dzień. Skojarzy miejsce, czas. Bieg historii znów się połączy, zapisze w kronikach. Może jednak zgubi się po drodze, położy do ziemi, rozłoży w spokoju.

Kiedy patrzy się już tak długo, oczy zaczynają wysychać. Trzeba zamrużyć kilka razy. Dopiero wtedy odślania się nowy obraz, zupełnie

niepodobny do wcześniejszego. Jest rozwarstwiony. Każdy strzęp, odprysk dostaje swój własny głos.

Czuje się, że to nie może być koniec. Różnica pomiędzy tym, co było i będzie zaciera się. W takich właśnie momentach ludzie mają w zwyczaju tracić nadzieję. Trudno określić, czego innego się spodziewali. Most odbuduje mieszkaniec miasta o bardzo powszechnym imieniu - Andrzej. Może, dlatego zostanie nazywany tak jak on, żeby udało się nie zapomnieć, ochronić. Jednak woda po niego przyjdzie.

W 1997 roku dojdzie do kolejnej powodzi. Po moście można było przejść tak, jak idzie się na spacer po plaży,

z zanurzonymi stopami. Stąpa się ciężko, palce grzęzną, zatrzymują się. Woda otula, nie chce puścić, trzyma do ostatniego momentu. Żeby iść dalej trzeba spróbować się jej wyrwać. Ojciec pobiegnie, przyniesie worek bułek, dopóki jeszcze może. Wróci do domu i nakarmi swoich trzech synów i psa. Będzie opowiadał wnukom, jaki świat był kiedyś straszny.

Nawet góry okazały się zdradzieckie. Te same góry, w których latem przekraczało się nielegalnie granicę. Ktoś przecież musiał iść po słodycze do Czech. Wypuściły rzeki, jakby nie mogły zachować ich dla siebie. Utrzymać wody w środku.

**AGNIESZKA PAPIOREK – 1 D**



Besichtigung der Hochwasserschäden in Ziegenhals durch die Kaiserin Augusta Viktoria.  
Nach einer Photographie von August J. Otto in Neisse.

maras - dolny-sleski.org.pl

# Podróż przez alternatywne światy

**Twórczość Jarosława Jaśnikowskiego to zaledwie ułamek ogromnego świata sztuki. Jest jednak szczególnie warta uwagi, ponieważ to jeden z najbardziej rozpoznawalnych przedstawicieli steampunku i surrealizmu w polskim malarstwie. Co więcej, pochodzi z Legnicy, czyli całkiem niedalekich okolic.**

„Moje malarstwo jest niczym nieustanna podróż po nieodkrytych światach. Jednak zamiast aparatu fotograficznego zabieram w nią farby, pędzle oraz płótna i maluję obrazy, lub jak ktoś woli, wstawiam okna. Dzięki tym oknom, inni ludzie, mogą przenieść się tam na moment do światów alternatywnych naszych wyobraźni”. – Jarosław Jaśnikowski ([www.jaroslawjasnikowski.pl](http://www.jaroslawjasnikowski.pl)).

Artysta mówi, że pełni tylko rolę obserwatora i kronikarza, a jego obrazy są oknami, poprzez który oglądający może spojrzeć do innego świata – Świata Alternatywnego. Jaśnikowski uważa, że takich światów może być nieskończenie wiele, a badanie tego jednego, konkretnego, jest jego największą pasją.

## Kilka informacji biograficznych

**Jarosław Jaśnikowski** – polski artysta malarz urodzony w 1976 roku w Legnicy. Malarstwem zajmuje się od 1991 roku. Jego pierwsze prace powstały w nurcie sztuki science-fiction, jednak w 1998 roku, **pod wpływem wystawy Wojtki Siudmaka** w jego rodzinnym mieście i spotkania z samym artystą, Jaśnikowski rozpoczął eksperymenty z surrealizmem. Z czasem jego malarstwo nabrało cech charakterystycznych dla steampunku. Malarstwo artysty stało się coraz bardziej spójne tematycznie, a Jaśnikowski stworzył historię „Światów Alternatywnych”.

## Nieco więcej o dziełach

W twórczości artysty najczęściej pojawiają się elementy nawiązujące do steampunku, różnych interpretacji czasu, jego rodzinnego miasta oraz architektury gotyckiej. Sam autor twierdzi, że czas i fizyka w ukazywanym przez niego świecie działają inaczej niż w naszym. Na wystawach jego obrazy to najczęściej giclée – wysokiej jakości wydruki dzieł namalowanych cyfrowo.

**Z okazji 60-lecia powstania Muzeum Miedzi w Legnicy od listopada 2022 do maja 2023 trwa w nim wystawa dzieł Jarosława Jaśnikowskiego.** Gdyby ktoś był przypadkiem w Legnicy, serdecznie polecam ją odwiedzić.

**JAGODA JERKA – 1 C**

## Opowieściomalarz

Jaśnikowski sam często o sobie mówi, że jest opowieściomalarzem, jednak nie uważa się za twórcę świata, który możemy oglądać na jego płótnach.

# Galeria Jaśnikowskiego



„Poselstwo emisariuszy legnickich”



„Nad brzegiem oceanu ognia”



„Przydrożna kapliczka”

# Garść informacji wiosennych

Wiosna? Tak! Już pora, już nadchodzi przez wielu wyczekiwana pora roku, w której przyroda budzi się do życia, dni się robią coraz to dłuższe, a noce oczywiście krótsze.

Ta pora roku, a zarazem samo słowo wiosna, może każdemu kojarzyć się z innymi rzeczami, stanami, faktami, wspomnieniami, sprawami, zagadnieniami, czynnościami wykonywanymi w tym okresie czy to różnymi kwestiami. W minisondzie zapytaliśmy grupę uczniów, z czym kojarzy Ci się wiosna?.

Chyba nikogo nie zdziwi, że najczęstsza odpowiedź to wyraz KWIATY, ze szczególnym naciskiem na przebiśniegi. Wiele roślin (w tym kwiatów) budzi się do życia i zaczyna kwitnąć. Z ciekawostek można powiedzieć, że przebiśnieg to roślina miododajna i lecznicza, a co za tym idzie pszczołki lubią ten gatunek roślin. Inną odpowiedzią był wyraz SŁOŃCE, który oczywiście ma swoje uzasadnienie. Nie jest to wiedza tajna, że wraz z nadejściem wiosny (a potem lata) słońce jest coraz częściej widoczne na niebie i jest dłużej ciepłej. Czy nie ma lepszego uczucia jak to, gdy budzisz się wypoczęty i nie ma ponurej szarości, tylko od samego początku dnia grzeje słońce?

‘Swoją drogą, tak na koniec, w minisondzie pojawiły się także inne odpowiedzi. Poniżej lista, którą zostawiam Wam do interpretacji.

- „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego (najprawdopodobniej pojawiła się ta odpowiedź, gdyż ta lektura jest obecnie omawiana w klasach trzecich)
- „Wiosna” Czesława Niemena
- Odrodzenie
- Zima
- „Chłopi” Władysława Reymonta

DANIEL ŚWITALSKI – 3 C



# Gala Oscarów 2023

**Gala rozdania Oscarów jest wydarzeniem długo wyczekiwany przez kinomaniaków, krytyków, a w szczególności przez aktorów czy reżyserów, których filmy mają szansę na sukces. Przyjrzyjmy się, jakie filmy zwróciły uwagę Akademii w tym roku i jakie są tego wyniki.**

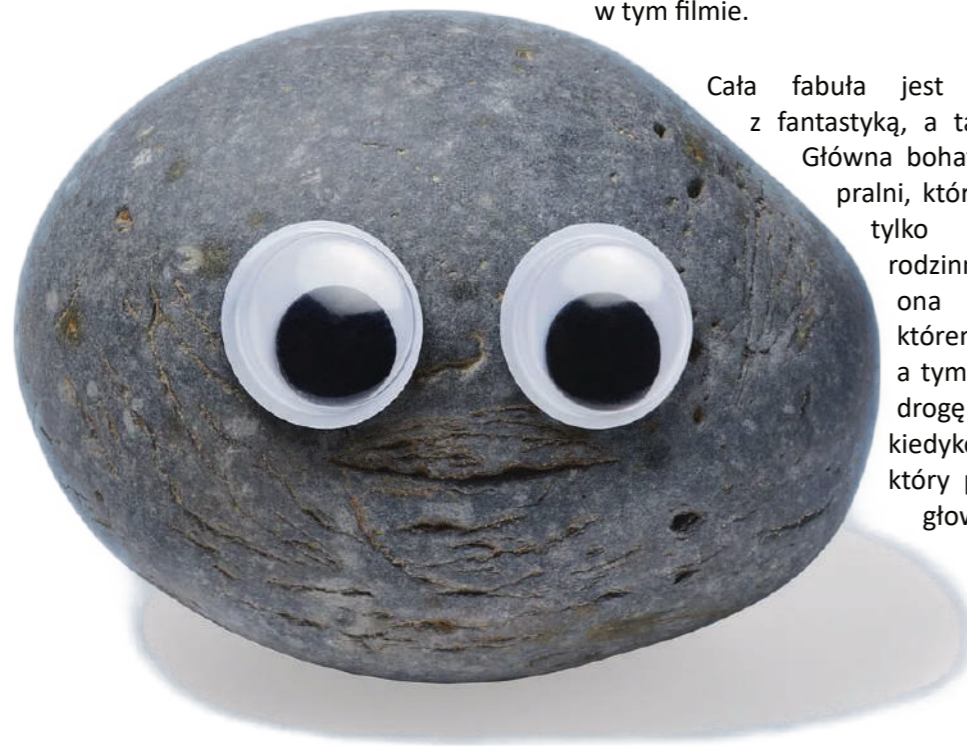
95. Gala wręczenia Oscarów odbyła się 13 marca 2023 w Dolby Theatre w Los Angeles, odznaczając się przede wszystkim... *dywanem*, który z czerwonego zamienił się w szampańską biel. Była to pierwsza niespodzianka, jaka czekała uczestników, którzy zjawili się w wyjątkowych kreacjach. Jak podaje magazyn „Vogue”, to właśnie moda ślubna zdominowała czerwony dywan, na którym spora część aktorek zjawiała się w białych sukniach.

Już po raz trzeci całe wydarzenie było prowadzone przez amerykańskiego komika, Jimmy’ego Kimmela, który ponownie podołał zadaniu. Największą ilość nominacji, bo aż jedenaście, otrzymał film *“Wszystko wszędzie naraz”*, a na drugim miejscu uplasowały filmy *“Duchy Inisherin”* i *“Na zachodzie bez zmian”*. Oto zwycięzcy, którzy zdobyli najwięcej nagród.

*“Wszystko wszędzie naraz”* jest filmem, który zdecydowanie zdominował całą Galę i według niektórych krytyków, sprawił, że była ona... nudna!

Film reżyserowany przez Daniela Kwana i Daniela Scheinerta z jedenastu nominacji zdobył aż siedem na dwadzieścia trzy nagrody. Wzbudziło to wiele kontrowersji, a spora część krytyków wciąż nie jest do końca przekonanych, że Akademia postąpiła słusznie. *“Wszystko wszędzie naraz”* zdobył Oscary za najlepszy: film, reżysera, scenariusz oryginalny oraz montaż. Dodatkowo zostali wyróżnieni także aktorzy pierwszo i drugoplanowi: Michaelle Yeoh, Ke Huy Quan, Jamie Lee Curtis, którzy zagrali w tym filmie.

Cała fabuła jest mieszanką komediodramatu z fantastyką, a także po części z kinem akcji. Główna bohaterka, Evelyn, jest właścicielką pralni, która zмага się z problemami nie tylko finansowymi, ale także rodzinnymi. Pewnego dnia natrafia ona na multiuniversum, dzięki któremu może przenieść się w czasie, a tym samym zbadać każdą możliwą drogę życiową, którą mogła kiedykolwiek wybrać. Jest to film, który przyprawi nas o niezły zawrót głowy i doprowadzi do szaleństwa - może to właśnie ono nie spodobało się niektórym krytykom, a zwróciło uwagę Akademii?



Kolejnym filmem, który zdobył sporo nagród, był dramat wojenny *“Na Zachodzie bez zmian”* odwołujący się do powieści Ericha Marii Remarque’a. Ten film, w przeciwieństwie do wcześniejszego, od razu spotkał się z pozytywną reakcją krytyków, zdobywając na gali cztery nagrody w kategoriach: najlepszy film międzynarodowy, najlepsze zdjęcia, muzyka oraz scenografia. .

Warto również wspomnieć, że do kategorii najlepszego filmu międzynarodowego był także nominowany polski dramat *pt. “IO”* w reżyserii Jerzego Skolimowskiego

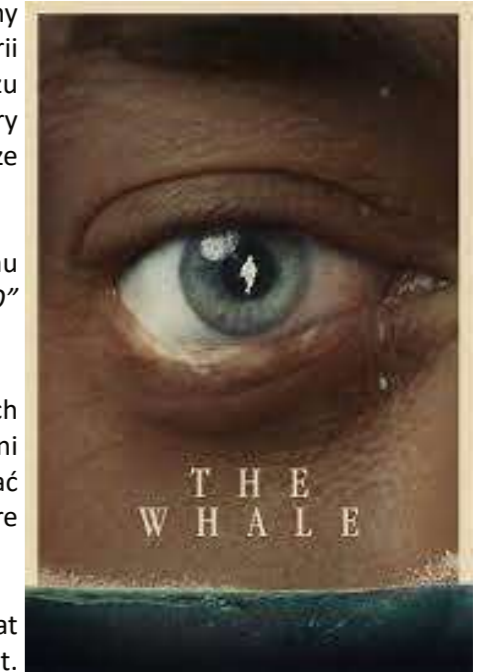
„Na Zachodzie bez zmian” to historia, która opowiada o losach nastolatków, a w szczególności 17-letniego Paula, którzy zostają wysłani na front niemal prosto ze szkolnej ławki. Muszą się oni borykać z tęsknotą, wątpliwościami, a przede wszystkim z okrucieństwem, które otacza ich z każdej strony.

Trzecim pod względem liczby zdobytych Oscarów był dramat psychologiczny wyreżyserowany przez Darrena Aronofsky pt. *“Wieloryb”*. Podczas Gali Oscarów zdobył dwie nagrody - wyróżnienie Brendana Frasera za najlepszą postać pierwszoplanową oraz Adrien Morot, Judy Chin i Annemarie Bradley za najlepszą charakteryzację.

Film przedstawia historię Charliego zmagającego się z ekstremalną otyłością, który jest już na skraju swojego życia. Mężczyzna postanawia jednak spróbować odbudować swoje relacje z córką, którą zostawił, gdy miała ona osiem lat. Sadie Sink, grająca rolę Ellie, córki Charliego, postanawia wykorzystać ojca - który zdalnie wykłada literaturę angielską - aby ten wykonywał za nią prace domowe. Jest ona postacią, na którą podczas oglądania zdecydowanie należy zwrócić uwagę.

Są to oczywiście tylko trzy filmy, które zdobyły najwięcej nagród. Oprócz tego na liście zwycięzców znalazły się filmy lepiej znane, takie jak: *“Czarna Pantera: Wakanda w moim sercu”*, która była nominowana do pięciu kategorii, a zdobyła jedną nagrodę za najlepsze kostiumy, *“Pinokio”*, który według Akademii jest najlepszym długometrażowym filmem animowanym czy *“Avatar: Istota wody”*, który tak długo utrzymywał się w kinach, a zdobył nagrodę za najlepsze efekty specjalne.

ALEKSANDRA KOLENDA – 1 D



# Wiosna a zdrowie

Mówi się, że zima to najbardziej depresyjna pora roku. Dnie są krótsze, co powoduje brak światła i stałe uśpienie organizmu. Jednak jak głosi wiatr, po deszczu zawsze wychodzi słońce. Po trzech miesiącach ciemności przychodzi Wiosna, a razem z nią kwiaty, ptaki i inne symbole radości. Przecież jest to pora roku, w której wszystko odżywia, więc i my możemy. W tym artykule przyjrzymy się, jak i czy wiosna faktycznie wpływa na nasze samopoczucie i co możemy zrobić, aby jak najlepiej wykorzystać ten czas dla zdrowia psychicznego.

## Światła, kamera, akcja!

Jak to jest, że wielka kula ognia, wisząca gdzieś tam w kosmosie, może tak bardzo na nas wpłynąć? Jako że na wiosnę dni stają się dłuższe, możemy liczyć na duże ilości słońca. Dzięki temu czujemy się bardziej energiczni i pobudzeni, co może pomóc w poprawie nastroju i zmniejszeniu objawów depresji. Poza tym, słońce jest źródłem witaminy D, która jest niezbędna dla naszego zdrowia psychicznego i fizycznego. Dlatego też światło, oczywiście słoneczne, motywuje nas do działania.

## Koniec zakopywania się w łóżku

Wraz z poprawą pogody i wzrostem temperatury wiosna zachęca nas do spędzania czasu na zewnątrz. Jak powszechnie wiadomo, aktywność fizyczna na świeżym powietrzu może pomóc w zmniejszeniu poziomu stresu, poprawie samopoczucia, zwiększeniu poziomu endorfin i generalnie - ratuje życia. Mimo że całe to gadanie o wychodzeniu na zewnątrz jest tak częste, że brzmi już trochę jak zacinająca się płyta, to faktycznie działa i silnie wpływa na nasze zdrowie.



## Polepszone samopoczucie

Jak już wspominałam, wiosna to czas, kiedy przyroda budzi się do życia. Piękne zielone krajobrazy i ciepła pogoda mogą wpłynąć na nas pozytywnie, dając nam poczucie przyjemności i relaksu. Dodatkowo wiosna powszechnie jest uznawana za symbol nowego początku. Dlatego też wielu ludzi decyduje się np. zacząć ćwiczyć lub podjąć inne wyzwania.

## Trzeba wygnać SAD

SAD (sezonowe zaburzenie afektywne) to stan depresyjny, który występuje u niektórych ludzi w okresie zimowym z powodu braku naturalnego światła słonecznego. Przez to styczeń i luty są uważane za najbardziej depresyjne miesiące w roku. Dłuższe dni, rozkwitanie kwiatów i spędzanie czasu na zewnątrz może załagodzić objawy tego stanu oraz generalnie wpłynąć na nas pozytywnie.

\*

Podsumowując, wiosna wpływa na nas pozytywnie, więc pora wyjść z pokoju i chociaż usiąść na chwilę w słońcu. Nie mówię, że dzięki temu nagle znikną wszystkie nasze problemy i choroby, jednak możemy się poczuć lepiej. Nauka w parku, na zielonej trawie z lemoniadą w rękę na pewno jest zdrowsza niż w zimnych jaskiniach.

MAŁGORZATA PLEBAŃSKA – 3 C

# Oblicza szkoły

Publikujemy dziś kolejną porcję uczniowskich opinii na temat polskiej szkoły.

**Anna Kowalczyk:** - W szkole za duży nacisk jest kładziony na przedmioty, których nie rozszerzamy. Tracimy w ten sposób sporo cennego czasu, nie mamy czasu dla siebie. Każdy dzień polega na chodzeniu do szkoły, powrocie do domu i nauce (plus niewystarczającej ilości snu). Wiele osób jest przeciążonych, przemęczonych, zestresowanych.

**Maja:** - Zawsze jestem zmęczona, mimo zapału do nauki. Wczesne wstawanie, nacisk na przedmioty nierozszerzone sprawiają, że nie jest łatwo. Mimo wszystko dziękuję za znajomych, których poznałam w ALO oraz za panującą tu atmosferę. No i jeszcze architektura naszej szkoły – nigdy mnie nie zawiodła z poprawieniem humoru z rana...

**Olga, klasa 2 C:** - Podstawowym problemem jest nadmiar lekcji. Nie po to wybiera się rozszerzenia, by uczyć się szczegółów z innych przedmiotów. I tak codzienna rutyna: wczesne wstawanie, wychodzenie do szkoły po śmoku, wracanie gdy też już jest ciemno, a tu trzeba jeszcze się uczyć na następny dzień...

**Aleksandra Wiśniowska:** - Kanon lektur nie zmienia się od lat – ślęczymy nad książkami, które były lekturami naszych pradiadków. Wolelibyśmy analizować współczesne pozycje zamiast np. „Chłopów”. Przeciętny uczeń nie rozumie tej lektury.

**Ola L.:** - Przez przemęczenie jestem mniej skupiona i coraz trudniej jest mi uczyć się nowych pojęć. Człowiek niewyspany jest mniej uważny.

**Adrian Siębab:** - Byłem przeciwnikiem nauczania zdalnego, ale obecnie odnoszę wrażenie, że w niektórych przypadkach było to lepsze rozwiązanie. Niektórzy tracą na dojazdy i powroty kilka godzin dziennie. Spędzanie dużej ilości czasu w tramwajach lub autobusach jest męczącym doświadczeniem. Moim zdaniem system szkolnictwa powinien ulec zmianie.

**J. S.:** - Jako uczeń trzeciej klasy LO wiem, w jakim kierunku planuję się rozwijać. Dlatego uważam, że na tym etapie edukacji nie powinno już być przedmiotów nierozszerzonych.

**Bartek Raczkowski:** - Moja szkoła jest świetna. Trafiłem tu na najlepszych nauczycieli uczących z pasją. Fizyka stała się nagle bardziej zrozumiała, a informatyka przyjemna. Myślę, że liceum to okres, w którym trzeba się trochę pomęczyć, by potem rozpocząć naukę na wymarzonego kierunku studiów.

**Maja Amałowicz:** - Szkoła jest załadowana za dużą ilością materiału, przez co zostaje nam odebrany czas na rozwijanie zainteresowań. Plany lekcji powinny być odchudzone, a uwaga skupiona na przedmiotach, które nas interesują.

**Mateusz Grzybowski:** - System polskiej edukacji powinien zostać zreformowany. Wracamy zmęczeni do domu po całym dniu nauki i nie mamy czasu na odpoczynek i zajęcia dodatkowe. Szkoła nie uczy nas umiejętności praktycznych, takich, których znajomość może się przydać w życiu.

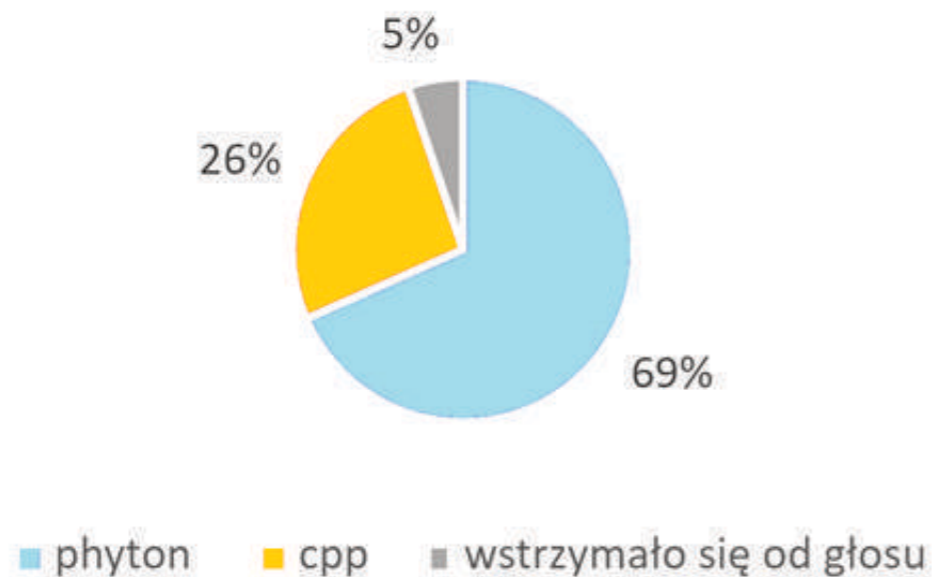


# ALOicka ankieta

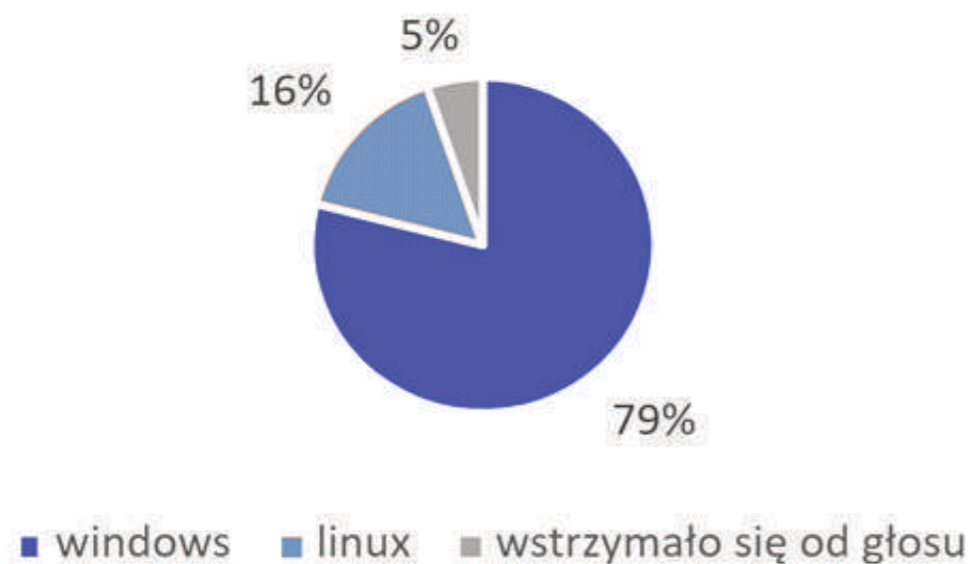
Aby odpowiedzieć na kilka nurtujących nas pytań, zespół gazetki szkolnej przeprowadził ankietę, w której odpowiedzi udzieliło 19 uczniów z różnych klas.

Odwieczne spory pomiędzy informatykami, czyli:

1. Phyton vs C++



2. Windows vs Linux

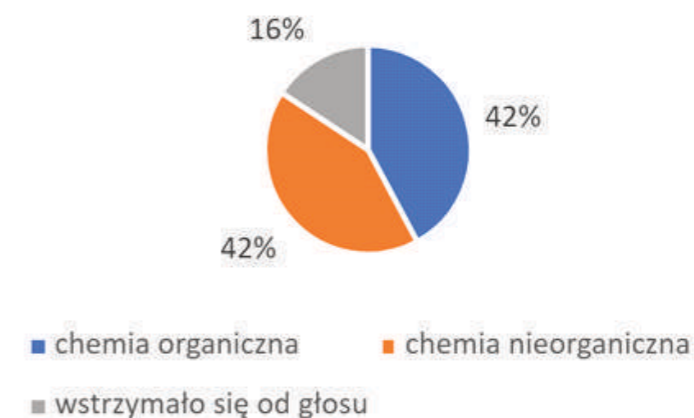


Które zagadnienia z zakresu fizyki, chemii i polskiego wolą uczniowie ALO?

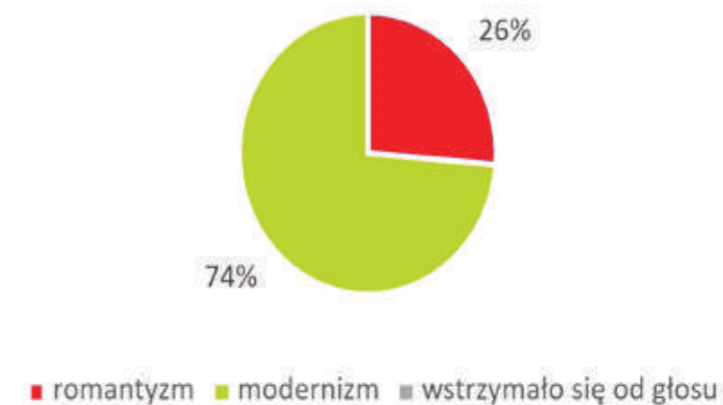
3. Ruch obrotowy bryły sztywnej vs elektrostatyka, elektromagnetyzm i prąd



4. Chemia organiczna vs chemia nieorganiczna

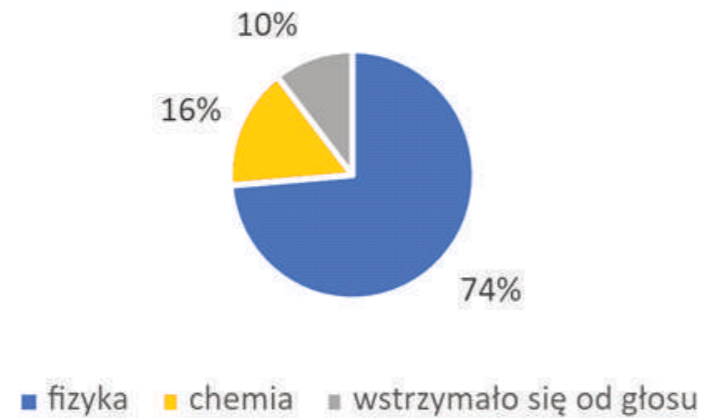


5. Romantyzm vs modernizm

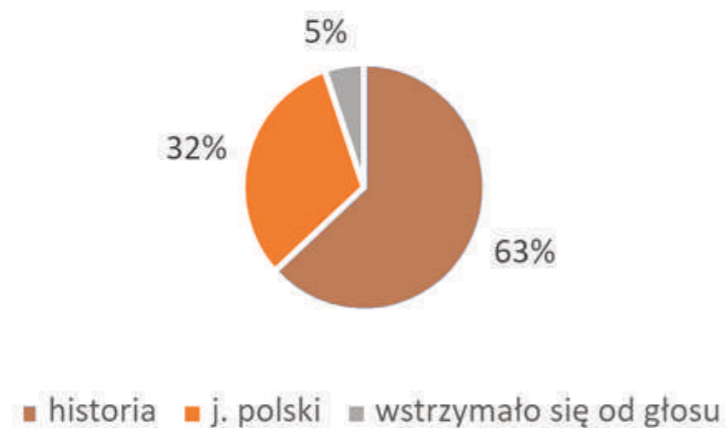


## Ustalono, które przedmioty preferują nasi uczniowie.

### 6. Fizyka vs chemia

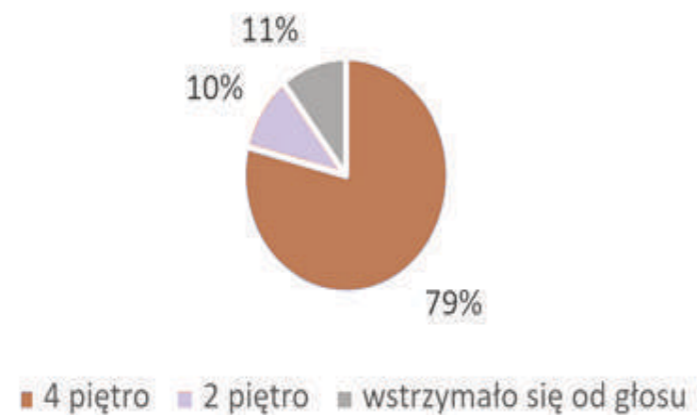


### 7. Historia vs język polski



## Rozstrzygnięte zostały także inne kwestie sporne:

### 8. Na którym piętrze wolimy przesiadywać: piętro 4 vs piętro 2



### 9. Sprawa oczywista: ALO vs LO3



**Czasami ankietowani nie mogli się zdecydować na jedną z możliwości, a czasami byli bardzo pewni swojego zdania, ale w większości przypadków ich odpowiedzi były świetne!**

"1. C++ oczywiście, python ssie "

"2. Linux, FREE SOFTWARE ftw!"

"2. Nie wiem nawet, co to właściwie jest "

"3. 😊"

"3. analiza matematyczna"

"4. (Co to xd) ale niech będzie organiczna"

"4. Nie wiem, czym to się różni XDDDD"

"6. nie wiedziałam co, bo obu nie lubię"

"6. Matematyka"

"7. 🤩"

"7. Historia z Panią Roman 🍷"

"8. parter obok drzwi wejściowych"

"9. alo gurom"

"9. Alo (co to za pytanie???)"

# Za co (nie)cenisz nauczycieli?

Pytanie wydało się nam na tyle ciekawe, że zwróciliśmy się o odpowiedź do uczniów naszej szkoły.

**Apolonia Sowa:** - W szkołach nie powinno się zatrudniać nauczycieli, którzy nie mają bladego pojęcia, jak przekazywać młodym ludziom wiedzy. Skutkuje to koniecznością wzięcia korepetycji lub samodzielnej pracą kosztem naszych pasji i zainteresowań. Dziś szkoła zajmuje od dziewięćdziesięciu do stu procent czasu. Nawet w weekendy zdarza się odmówić rodzicom wspólnego wyjścia, aby w zbliżającym się tygodniu otrzymać pozytywną ocenę z jakiegoś sprawdzianu.

**Zofia Kukuła:** - Lubię ludzi kreatywnych, pomysłowych. Lubię, kiedy nauczyciel, oceniając ucznia, nie patrzy na to, kim on jest. Niedopuszczalne jest przesadne kładzenie nacisku wyłącznie na swój przedmiot. Takie podejście do tego zawodu powoduje, że niczego nie umiemy.

Wydruk nauczyciela:      Wydruk dla uczniów:



Kiedy zadałeś pytanie



A nauczyciel opowiada historię swojego życia

**Maurycy Stawiany:** - Podoba mi się, kiedy nauczyciel dysponuje wiedzą wykraczającą poza podstawę programową nauczania. Wtedy łatwiej mu zainteresować ucznia danym przedmiotem lub tematem.

**Adam Miękinia:** - Wychowawca musi znać wszystkie problemy swojej klasy, więc nie powinno być tak, że nie ma innych poza wychowawczą lekcji ze swoimi podopiecznymi.

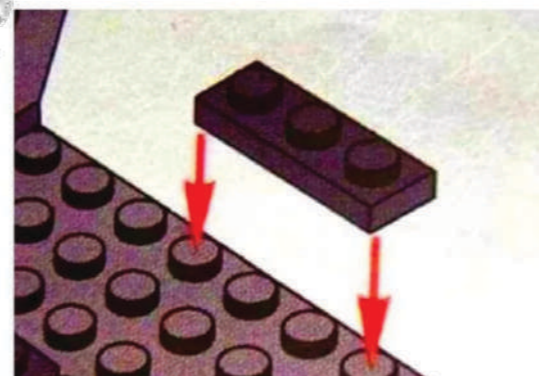
**Aleksandra Janic:** - Ważne jest ogólne zainteresowanie uczniem jako drugim człowiekiem. Nauczyciele nie muszą być idealni, bo też są tylko ludźmi. Powinni przystępnie przekazywać wiedzę i mieć takie same pozytywne cechy jak wszyscy ludzie.

**Maja Burzyńska:** - Doceniam, kiedy nauczyciel naprawdę interesuje się swoim przedmiotem. Lubię tych pedagogów, których można bez obaw o wszystko zapytać. Nie przepadam za nauczycielami akceptującymi wyłącznie własny punkt widzenia.

**Milan Pandey:** - Cenię nauczycieli za zaangażowanie i pasję, z jaką podchodzą do swojego zawodu. Doceniam ich poświęcenie i cenię za sprawiedliwość (nie lubię pedagogów wprowadzających odpowiedzialność zbiorową).

**Emilia Grygorowicz:** - Nauczycieli lubię za to, że się im chce, mimo że kiepsko zarabiają, a opinie społeczeństwa nie są zbyt korzystne. Nie lubię pedagogów odbębniających swoją szycie, nie podoba się mi hipokryzja części z nich.. Nie lubię tych, których trzeba błagać na kolanach o wybaczenie spóźnienia.

Nauczyciel: Test nie będzie trudny  
Test:



**Iga Adamska:** - To ważny zawód, ma swoje blaski i cienie. Nauczyciel nie powinien wymagać od ucznia całkowitego poświęcenia dla wykładanego przez niego przedmiotu. Dobrą cechą jest też sprawiedliwe ocenianie. Dobrymi cechami są także cierpliwość i wyrozumiałość.

**Ignacy Rusiecki:** - Praca nauczyciela na pewno nie jest łatwa, ale niektórzy z nich przesadzają z rygiorem na lekcjach, zasiewając atmosferę grozy. Na takich lekcjach nie czujemy się zbyt dobrze, cały czas mając z tyłu głowy zagrożenie kolejną jedynką. Niedobre jest także całkowite poluzowanie i brak dyscypliny. Trzeba znaleźć złoty środek między tymi dwoma podejściami do lekcji.

**Wiktor Kodyra:** - Lubię otwartość nauczyciela na uczniów i ciekawe formy nauczania. Cenię branie pod uwagę opinii uczniów na omawiany na lekcji temat. Ważną kwestią jest „koleżeństwo” z uczniami, przełamywanie sztucznych barier nie tylko w czasie lekcji, ale także w wolnym czasie. Każdy nauczyciel powinien być WYROZUMIAŁY.

**Krzysztof Żybura:** - Najcenniejsza jest umiejętność przekazywania wiedzy. Nauczyciel nie powinien być nieprzygotowany do lekcji. Przygotowanie nauczyciela bywa hipnotyzujące i powoduje, że wiedza zamieszkuje w umysłach jego podopiecznych.

A jutro na próbnej maturze z matmy:



**Marika i Basia:** - Stres nie jest najlepszym motywatorem, podobnie jak ogrom zadań domowych. Oczekiwanie, że będziemy traktować każdy przedmiot z taką samą uwagą, jest niemożliwie do zrealizowania. Szkoła nie powinna nas uczyć rzeczy nieprzydatnych w życiu.

**Kaśka:** - Fajny nauczyciel wcale nie oznacza człowieka niewymagającego wiedzy od uczniów czy stereotypowego luzaka. Nam chodzi o nauczycieli, którzy uczą z zaangażowaniem, nie wymagają tego, czego nie nauczyli, ich lekcjami nie trzeba się stresować dwa wieczory wcześniej. Nie lubimy nauczycieli, którzy są złośliwi wobec nas.

# Wrocławski przewodnik kulinarny

Szukasz miejsca, żeby dobrze zjeść? Nie martw się! Nasza redakcja znalazła najlepsze lokale.

## Coffee and Dreams

Strzegomska 3B/3C

Mały klimatyczny bar otwarty na gości. Charakterystyczne dla tego miejsca są kanapki jak z Włoch. Poza nimi znajdziemy tu oczywiście pyszną kawę jak i inne słodkości. Jest to miejsce z dobrą atmosferą, która pozwoli Ci się poczuć jak na wakacjach.



## Talerzyki

Ul. Wojciecha Bogusławskiego 34: Wegetariańska restauracja, której menu opiera się na autentycznych daniach pochodzących z Bliskiego Wschodu, głównie Jordanii. Głównym jedzeniem są talerzyki, których jest aż jedenaście do wyboru i są idealnymi daniami do wspólnego biesiadowania w kilka osób.



## Black Point Cafe

Ul. Sądowa 3i5: Kawiarnia z pięknym wystrojem oraz przytulną atmosferą. Poza standardową kawą znajdziecie tutaj również bardziej wymyślne napoje, jak i pyszne ciasta i tosty.

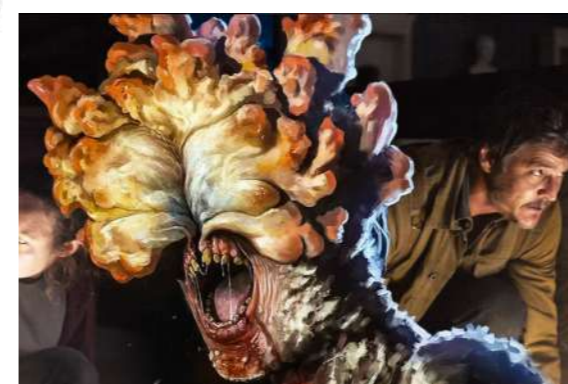


# The Last of Us

"The Last of Us" to serial oparty na popularnej grze wideo o tym samym tytule. Przedstawia świat postapokaliptyczny, w którym większość populacji została zarażona grzybem zamieniającym ludzi w zdeformowane bestie przypominające zombie. Co ciekawe, "Fungus" jest inspirowany prawdziwym grzybem o nazwie "Ophiocordyceps", który pasożytuje na mrówkach, wywołując u nich podobne objawy zakażenia.

W takim świecie Joel, samotny przemytnik, spotyka Ellie, młodą dziewczynę, którą musi przetransportować przez cały kraj, aby uratować jej życie i, jak wierzy przez dużą część swojej podróży, być może nawet całej populacji.

"The Last of Us" to także serial o tematyce moralnej, który skłania widza do zastanowienia się nad swoimi wyborami. W niektórych momentach decyzje bohaterów mogą wydawać się kontrowersyjne, ale zawsze prowadzą do ciekawych konsekwencji i żadna z nich nie wydaje się być podjęta bez przyczyny.



Serial oferuje piękne, a zarazem niepokojące sceny, które przyciągają uwagę widza i wciągają go w świat gry. Główni bohaterowie są dobrze zagranii, bardzo wiarygodnie oddają naturę i osobowości kreowanych postaci. Nie wyobrażam sobie Ellie czy Joel'a zagranym przez kogokolwiek innego niż Bellę Ramsey czy Pedro Pascalaa.

Podsumowując, "The Last of Us" to bardzo dobrze zrealizowany serial, który zachwyca widza swoją piękną i mroczną wizją świata postapokaliptycznego. Szczerze polecam go fanom gry oraz miłośnikom inteligentnie napisanych, emocjonalnych historii.

NATALIA GAWLIK – 3 B

# NAKOJA I

Przecznice dalej, gdzie nie dochodziły wrzaski korpulentnych sprzedawczyń i pomrukiwania niesfornych mężów, w róg ulicy wciśnięta była mała kawiarnia. Na jej przeszklonych drzwiach wejściowych wisiała kartka. Ozdobne, odręcznie wykalfigrafowane litery ogłaszały wszem i wobec, że właśnie trwa przerwa obiadowa, a klienci na świeżego rogalika czy filiżankę kawy poczekać muszą aż do godziny trzynastej.

Gdyby ktoś pokusił się zajrzeć ukradkiem do wnętrza lokalu, dostrzegłby, iż przy jednym ze stolików siedzi dziwaczna para ludzi. Drobną, niziutką kobietą, skuliwszy się na swoim krześle, co czyniło ją osobliwie jeszcze mniejszą niż w rzeczywistości, spuściła zakłopotany wzrok na trzymaną w dłoniach szklankę. Jej twarz, wyraźnie naznaczona zmęczeniem, przybrała wyraz cichej udręki. Siedzący naprzeciwko przystojny dżentelmen w średnim wieku, intensywnie wpatrywał się w swoją towarzyszkę. Wyglądało to trochę tak, jakby w jej rysach desperacko starał się odnaleźć temat do rozmowy. W powietrzu można było wyczuć ciężką aurę niezręczności. Kiedy sekundy milczenia, ku ich wspólnej rozpacz, zaczęły zmieniać się w minuty, odchrząknął i rzucił niezobowiązująco:

— Dziękuję ci za zaproszenie, to bardzo miłe. Nie lubię jadać w samotności — na jego wąskich ustach zarysował się drobny, zachęcający uśmiech. Rozmówczyni uniosła wzrok i odwzajemniła go delikatnie.

— Drzwi mojej kawiarni są zawsze szeroko otwarte dla wszystkich członków — odparła pogodnie. Mimo wesołego tonu w jej głosie pobrzmiwała pewnego rodzaju ospałość — Jestem bardzo wdzięczna za twoje zaangażowanie. Szczególnie w tych czasach. Tyle jest ostatnio śmiertelnych przypadków... — westchnęła cicho, a jej ton przygasł jeszcze bardziej. Utkwiła nieobecne, ciemne oczy gdzieś za plecami mężczyzny. Ten, gdy wyczuł pogorszenie nastroju, mechanicznym ruchem sięgnął po kolejny kęs ułożonej na talerzyku szarlotki. Znow na dłuższą chwilę zapadła cisza. Dziobiąc widelcem kruszonkę, przyglądał się uważnie towarzyszcze, wędrując spojrzeniem po podkrążonych oczach, zapadłych policzkach i anemicznej cerze.

— Wyglądasz na zmęczoną, Nakoju. Kawiarnia, organizacja... to musi być mnóstwo pracy — stwierdził w końcu. — Może przydałaby ci się chwila odpoczynku?

— Magia nie robi sobie przerw — odparła z grzeczną stanowczością, odkładając szklankę na stolik. — A odbudowa kamienic idzie bardzo wolno. Zanim Triada postanowi coś zrobić, pół miasta zapadnie w sen. To nie jest dobry moment na odpoczynek.

Mężczyzna przytaknął nieco zmieszany. Jego komentarz zdecydowanie nie ulżył nieprzyjemnej atmosferze przygnębienia, jaka zapanaowała w pomieszczeniu.

— Mojemu siostrzeńcowi — podjął kolejną próbę rozpoczęcia konwersacji — ostatnio urodziła się dziewczynka. Chciałbym jej sprezentować dzierganą sukienkę, tak na przyszłość. Może mógłbym zamówić jedną od ciebie? Wiem, że masz prawdziwy talent do robótek.

Kobieta wzdrygnęła się widocznie, jakby tymi słowami zbudził ją ze snu. Jej oczy otworzyły się szeroko, gdy spojrzała na swojego gościa. Drobne pięści zacisnęły się gwałtownie na szarym materiale spódnicy.

— Nie zajmuję się już tym — stwierdziła prędko, jakby z żalem, ucinając temat.

Mężczyzna uniół brwi w wyrazie niezmiernego zdziwienia jej reakcją. Otworzył usta, aby coś powiedzieć, ale zaraz wycofał się z tego pomysłu i zamilkł na dobre.

Od kolejnych, bardzo niezręcznych minut milczenia uratował ich nagły harmider pod postacią wysokiej, szczupłej dziewczyny, która wpadła do kawiarni, gwałtownie otwierając drzwi. Nakoja już miała zakrzyknąć, że przecież jest zamknięte, gdy zdała sobie sprawę, że to znajoma twarz. Twarz, która oznaczała kłopoty.

— Arilu! — zawołała zaniepokojona. — Czy coś się stało? — nowoprzybyła energicznie skinęła głową.

— W dolnym kręgu — przerwała, by złapać oddech — kolejny przypadek! Mirva już tam czeka, trzyma gapiów na dystans, ale musimy się pośpieszyć!

Nakoja jakby na rozkaz zerwała się z krzesła, niemal go nie przewracając. Nie minęło więcej niż mrugnięcie oka, a już zarzuciła na siebie lekką wełnianą pelerynę oraz owinęła swoją głowę haftowaną w kwiaty chustą.

— Koniec lunchu, Kathor. Żegnaj — spojrzała ostatni raz na mężczyznę, a następnie zwróciła się do Arili. — Ruszajmy!

**ZOFIA OŚMIŃSKA I PATRYCJA  
BUDZYŃ – 3 C**

# Wiersze uczniów ALO

Miałam uciekać  
Miałam się bać  
Tego co od lat ściska za szyje  
Tego co nie pozwala mi trwać

Ciągniecie mnie w dół  
A może to ja?

Chce spaść już na dno  
Bo podobno z niego da się już tylko  
wstać

Więc czekam i będę czekać  
Może kiedyś wstanę  
Zapomnę o świecie w który  
wciąż mam wiarę

~Orion

Tak wypada  
Tak wypada odpowiednio się  
zachować  
Tak wypada uśmiech czasem  
schować  
Tak wypada być dla kogoś miłym  
Tak wypada żyć choć nie masz siły  
Tak wypada wstać kiedy upadłeś  
Tak wypada schować się gdy płakałeś  
Tak wypada dążyć do doskonałości  
Tak wypada dać choć nie masz kroci  
Tak wypada chcieć i móc  
Tak wypada zdanie swoje mieć  
Tak wypada nie sprzeciwiać się  
Tak wypada być takim jak ktoś inny  
chce  
Ale nie za bardzo, bo wtedy też jest  
źle

~Orion

## „Apetyt”

Był Czas  
Gdy istniały tylko ciepła  
przyjazna nora  
I głód

Wciśnięta pomiędzy jej ściany  
Z rozkoszą wgryzałam się  
W poczucie wiecznego nienasyceń  
Wiersze przychodziły  
Rozmiękały i rozpadały się w moich  
dłoniach

W wypadające kołtuny  
Pozostałe po lokach  
Zaplątały się myśli i wersy  
Nie zdołałam ich odratować

Zagubione słowa pozostały w splotwie  
Samotne ostatecznie

~Rava

# ZAKĄTEK CYTATÓW

„Uważam, że jakiegokolwiek uczucia, w tym uczucia patriotyczne, należy okazywać nieostentacyjnie. I jak widzę za dużo patosu, to już czuję, że to na pokaz.”

~**Maria Czubaszek**

„Każdego człowieka należy poznać osobiście i z bliska, żeby móc o nim wydawać sąd.”

~**Fiodor Dostojewski**

- Kiedy przyjaciel mego ojca zupełnie nie wiedział, co zrobić, to tutaj postanowiłam, że nigdy więcej nie będę się tak bać.
- Dlaczego nie przyjechała pani tutaj przez 40 lat? Nie chciała pani zobaczyć tego miejsca?
- Nie. To jest poniżające.
- Korzystanie z pomocy...
- Tak... Ludzie nie mają ochoty oglądać świadków swojego poniżenia - nawet, jeśli to tylko dom. Badamy, (my, etycy - przyp. red.) analizujemy, opisujemy, ale jak rozwiązać tę niesprawiedliwość?
- Dlaczego jedni mogą ratować, a drudzy być tylko ratowani? Wie pani.
- Nie wiem.
- Jedźmy.

**Dekalog VIII, scenariusz: K. Kieślowski, K. Piesiewicz (rozmowa Zofii i Elżbiety w samochodzie).**

Wybrał **MACIEK CEGLAREK – 3 C**



**POLITECHNIK JUNIOR – WYDAWNICTWO AKADEMICKIEGO  
LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO WE WROCŁAWIU**

**Redaktor naczelny:** Małgorzata PLEBAŃSKA.

**Zastępcy redaktora naczelnego:** Aleksandra JANIC,  
Małgorzata Nadolska.

**Redaktorzy:** Patrycja BUDZYŃ, Natalia GAWLIK, Jagoda JERKA,  
Aleksandra KOLENDA, Zofia OŚMIŃSKA, Cezary SURMIAK,  
Daniel ŚWITALSKI, Karolina WÓJCIK.

**Skład komputerowy:** Karolina BIEŃKO, Mikołaj DĄBROWSKI,  
Magda ZŁOTEK.

**Opiekun:** Wojciech WALCZAK.